

Rozmowy misji amerykańskiej z królem Pawłem

Ofensywa powstańców w Grecji

objęła Trację i Epir

Siły rządowe naruszają neutralność Albanii

LONDYN (PAP). Grecka agencja prasowa doniosła w poniedziałek o operacjach powstańców wzdłuż głównej linii kolejowej, biegnącej przez Trację z zachodu na wschód, twierdząc jednocześnie, iż na zachodnim odcinku tej linii ataki partyzantów zostały odparte. Według wiadomości nadeszłych z Salonik, oddziały armii demokratycznej rozwijają działalność w okolicy Drama i Kommotini we wschodniej Tracji. Oddział powstańców zaatakował stację kolejową Kanthis, położoną między Drama i Kommotini.

Prasa grecka donosi o poważnych walkach między oddziałami armii demokratycznej i formacjami rządowymi w Epirze na północny-wschód od miasta Anfiochia oraz w Macedonii w rejonie góry Kerdiloon i na południe od Kajmakczalan.

Urzędowo podano do wiadomości, że na południe od miasta Seres partyzanci zestrzelili samolot rządowy.

W Beocji partyzanci wyparli oddział żandarmerii z miejscowości oddalonej o 12 km od Teb.

LONDYN — Jak donosi agencja Reutersa, król Paweł przyjął w po-

niędzialek w późnych godzinach wieczornych ambasadora amerykańskiego Mac Veagh i szefa departamentu do spraw Bliskiego Wschodu Joy Hendersona.

BELGRAD (API) Agencja Tanjug donosi na podstawie wiadomości z Tirany, iż w ciągu ostatnich kilku dni zanotowano ponownie 6 wypadków prowokacyjnego naruszenia granicy albańskiej przez Grecję. Dnia 26 i 27 sierpnia, samoloty greckie 3-krotnie przelatowały nad terytorium albańskim w rejonie miasta Sarande i Konispol.

27 sierpnia grecka łódź motorowa naruszyła albańskie wody terytorialne w pobliżu Konispol. 27 sierpnia grecka łódź motorowa naruszyła albańskie wody terytorialne w pobliżu Sarande. 28 sierpnia oddział żołnierzy greckich ostrzeliwał z karabinów ręcznych i maszynowych terytorium albańskie w pobliżu wsi Widechowo. Na terytorium Albanii padło również kilka pocisków z dział, znajdujących się po stronie greckiej, nie powodując na szczęście wielkich szkód.

Venizelos protestuje

LONDYN (PAP) Jak donosi Agencja Reutersa, przywódca liberalnej partii republikańskiej Sofokles Venizelos złożył w poniedziałek wizytę królowi Pawłowi, prosząc go by „podjął inicjatywę” w kierunku utworzenia rządu o szerokiej koalicji na miejsce gabinetu populistów Tsaldarisa, który spotkał się z negatywnym przyjęciem w społeczeństwie greckim.

WASZYNGTON (Obsł. wł.) W dniu 1 bm. rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się do W. Brytanii z prośbą o niewycofywanie swych wojsk z Grecji. Wojska brytyjskie bowiem miały być wycofane z Grecji już w przyszłym miesiącu. Nowa decyzja rządu amerykańskiego omawiana jest w kołach politycznych Waszyngtonu jako pójsćcie o krok dalej od czasu ogłoszenia osławionej doktryny Trumana i udzielenia reakcyjnemu rządowi ateńskiemu 300 milionów dolarów pożyczki.

USA domaga się, by Anglia pozosta-

wiła swe wojska w Grecji do chwili „zadomowienia się” specjalnej misji Trumana pod przewodnictwem Griswolda. Stany Zjednoczone twierdzą, że utrzymanie wojsk brytyjskich nie jest dla Anglii ciężarem, a ich obecność tam, przyczyni się do ustabilizowania sytuacji wewnętrznej.

Korespondent podkreśla, że Stany Zjednoczone nie zamierzają wysłać do Grecji swych wojsk.



W szeregach partyzantki greckiej walczą o wolność swojej ojczyzny — nawet kobiety.

Po wyborach na Węgrzech

258 blok rządowy 154 opozycja

BUDAPESZT (PAP). Według obliczeń obserwatorów, komuniści otrzymali w nowym parlamencie 93 mandaty, partia drobnych rolników 65, partia socjal demokratyczna 62, poroz narodowa partia chłopska — 38 mandatów.

Ogółem partia koalicji rządowej dysponowałyby w parlamencie 258 głosami.

Skład opozycji w parlamencie — jak przypuszczają, będzie następujący: ludowa partia demokratyczna uzyskała 65 miejsc, węgierska partia niepodległości — 57, niezależna partia demokratyczna — 19, partia radykalna — 6, ugrupowanie kobiet chrześcijańskich — 4, obywatelska partia demokratyczna — 3, ogółem opozycja posiadać będzie 154 mandaty. Zgodnie z konstytucją węgierską, nowy premier zostaje wysunięty przez najliczniejszą partię w parlamencie.

PARYŻ (PAP). Nowy poseł węgierski w Paryżu hr. Karolyi, prezydent republiki węgierskiej bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej, stwierdził wobec prasy, że wybory na Węgrzech odbyły się praworządnie i w sposób liberalny.

Posel Karolyi mówił również o re-

alizacji planu 3-letniego podkreślając, że plan ten pozwoli demokratycznym Węgom na szybkie osiągnięcie poziomu gospodarczego z roku 1938.

BUDAPESZT. Rozpoczęły się tutaj rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu węgierskiego. Prezydent republiki przyjął dziś rano premiera i ministra spraw zagranicznych. Obaj

są członkami drobnych rolników. Spodziewa się tutaj, iż rząd węgierski premiera Dineyssa poda się do dymisji w najbliższy czwartek. Otrzyma jednak zlecenie zrealizowania spraw bież. Otwarcie parlamentu węgierskiego nastąpi w dniu 16 września. Na posiedzeniu tym prezydent republiki odczyta swoje orędzie.

Oświadczenia min. Grosza:

Polska jest zaniepokojona decyzją zwiększenia produkcji niemieckiej

WARSZAWA (PR.). — Na konferencji prasowej minister pełnomocny Grosz złożył następujące oświadczenie: Rząd Polski jest za-

niepokojony pośpieszną i jednostronną decyzją zwiększenia produkcji przemysłu Niemiec zachodnich, zawziętą w Londynie. Rząd Polski uważa, że ta pośpieszna, jednostronna decyzja narusza postanowienia układu poczdamskiego.

Minister Grosz oświadczył, że Rząd Polski nie jest przeciwny rekonstrukcji Niemiec, ale trzyma się uchwał poczdamskich.

Syn gen. Żeligowskiego spełnił

Jego ostatnią wolę

WARSZAWA (PAP.). — W dniu dzisiejszym Prezydent R. P. przyjął w Belwederze przybyłych z Anglii kpt. Tadeusza Żeligowskiego, syna ś.p. Lucjana Żeligowskiego i kpt. Jana Hryniewicza, długoletniego adiutanta zmarłego generała.

Kpt. Żeligowski i kpt. Hryniewicz, wypełniając ostatnią wolę ś.p. gen. Lucjana Żeligowskiego, wręczyli ob. Prezydentowi pozostawiony przez Zmarłego testament, pamiątki oraz rozliczne listy i zapiski.

Teatr aluminiowy

W Niemczech powstał pierwszy składany i przenośny teatr na świecie, t. zw. „Alu - Palast”, zbudowany w całości z aluminium przez zakłady w Hannoverze specjalnie dla Targów Hannoverskich. Teatr ten przeznaczony jest na 1305 miejsc, można jednak rozbudować go na 1605 miejsc siedzących. W przenośnym teatrze znajduje się piękne foyer i kawiarnia teatralna. Scena ma wymiary 12 X 6 metrów.

Cały teatr można w ciągu kilku dni złożyć i przetransportować w dwa połączonych towarowych.

Kiedy w Polsce pojawią się takie teatry składane, wędrujące po wsiach i miasteczkach?

Prezydent RP złożył 100.000 zł na fundusz odbudowy Stolicy

WARSZAWA (PAP) Prezydent R. P., inicjując akcję dobrowolnych ofiar na rzecz odbudowy Warszawy, wpłacił na Fundusz Odbudowy Stolicy 100.000 złotych.

Łańcuch ofiar na Fundusz Odbudowy Stolicy otwieramy na str. 4-tej.

Ca dzień niesie

Bohaterstwo pracy

Polacy są narodem, który umie prowadzić wojnę. Sława żołnierza polskiego, jego bezprzykładne bohaterstwo znane jest szeroko na świecie i pod tym względem mamy już wyrobioną markę. Może dlatego tak bardzo cenią nas podczas wojny na świecie, a tak mało w okresie pokoju.

Bohaterstwo w walce nie wystarcza jednak na dłuższą metę. Wysoko cenione w czasie wojny, spada w cenie, gdy tylko zamknięta działa. Najwyższy czas przekonać świat, że nie tylko krew polska jest towarem bezcennym, że wysoko cenie trzeba także polskie bohaterstwo pracy.

Polska nie kopiuje dziś metod podwyższania wydajności pracy od naszego wschodniego sąsiada, pomimo iż kraj ten jest ojczyzną licznych bohaterów pracy. Nasze formy pracy są inne, a mimo to wyniki są imponujące. W momencie, kiedy cały świat obserwuje bezskuteczne próby podwyższenia produkcji w Wielkiej Brytanii górnik polski bez walki o kalorie, bez niekończących się debat i uchwał samorzutnie podnosi wydajność swej pracy, przekraczając ustalone normy i wypełniając zakreślony plan państwowo.

Kiedy rok temu w czasie jednego dnia górnik polski wydobywał przeciętnie tonę węgla na głowę, dzisiaj norma ta zwiększyła się do 1136 kg. Zarazem wydobyte w Polsce przekroczyło wszelkie dotychczasowe cyfry i dziś polski górnik jest pierwszym na świecie pod tym względem. To nie jest już walka o normy, nie jest wyścig pracy. To jest bohaterstwo pracy, bohaterstwo dotychczas w Polsce nieznanne, a niedocenione na świecie.

Podobnie dzieje się i w innych gałęziach przemysłu, w rolnictwie, w rzemiośle. Polskie bohaterstwo pracy jest szlachetnym współzawodnictwem, które patrzy zarówno na ilość, jak i na jakość wyprodukowanego towaru. Wypływa ono z najszlachetniejszych pobudek — z chęci jaknajwyższego dania dostatecznej ilości chleba, węgla czy tkanin współobywatelom.

Czy wiesz co znaczy **TNNZ?** Napewno nie wiesz! A więc przeczytaj „Punkt obserwacyjny” na str. 3.

Na tropach nowej broni niemieckiej

„Tajemniczy geniusz” zalał Europę fałszywymi banknotami

LONDYN (obsł. wł.). — Scotland Yard, największa instytucja policyjna w Wielkiej Brytanii, sześciu innych krajów, poszukuje od 2 tygodni tajemniczego „geniusza”, który przy pomocy przestępców Himmlera zalał Europę fałszywymi banknotami wartości 1 milarda dolarów. Spowodowało to chaos finansowy w 7 krajach Europy Zachodniej, stanowiący groźbę dla walut całego świata. Według doniesień „Tajemniczy geniusz” jest człowiekiem w wieku 35 — 45 lat, szatyn, mówi po angielsku tak do-

brze, że-łatwo go wziąć za rodowitego Anglika, chociaż narodowość jego nie jest jeszcze ustalona. Przebywał on w towarzystwie pięknej brunetki w wieku ok. 25 lat. Policja wpadła na jego ślad po ukazaniu się fałszywych banknotów w wielkiej ilości w W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Szwecji.

W dniu 1 bm. po raz pierwszy okazało się w Dublinie, stolicy Irlandii, że banknoty te są tak doskonale podrobione, że najprawniejsze oko nie może ich odróżnić. Reuter podaje, że ślady prowa-

dzą do słynnego obozu koncentracyjnego Himmlera w Sachsen-Hausen, gdzie w baraku Nr 7 gestapowcy stworzyli ołtarz zakłady graficzne, produkujące fałszywe pieniądze z wszystkich państw Europy i Stanów Zjednoczonych.

Uwaga! Czytelnicy „Słowa Polskiego”! Z dniem 3 września br. został otwarty w „Słowie Polskim”

Dział porad prawnych Szczygóły na str. 4-tej.

Nie lubimy stołówek

Ci, którzyby przypuszczali, że minął już bezpowrotnie okres „lat chudych“ a weszliśmy już całkowicie w okres „lat tłustych“, mylą się. Mamy przed sobą jeszcze wiele trudności do pokonania pod względem zaopatrzenia w żywność. Będziemy posiadać deficyt zbożowy, który trzeba będzie pokryć importem, dalej znaczny deficyt tłuszczów.

Pod względem żywienia jesteśmy raczej konserwatystami. Z trudnością przystosowujemy się do nowych produktów żywnościowych oraz nowych form spożycia. Czujemy niechęć do tłuszczów roślinnych, a spożycie ryb morskich jest w dalszym ciągu bardzo niskie. Ideałem naszego pożywienia jest kuchnia mięsna, oparta przede wszystkim na tłuszczu pochodzenia zwierzęcego. Kuchnia polska nie jest bynajmniej kuchnią oszczędnościową. Polacy lubią jeść smacznie i niechętnie zgadzają się na oszczędne dozowanie tłuszczów.

Istniejące przy większych zakładach pracy punkty zbiorowego żywienia t. zw. stołówki nie cieszą się zbyt dużą popularnością, gdyż nie odpowiadają w pełni wymogom tradycyjnemu zamieszkałym w zakresie pożywienia. Stołówki które posiadają nawet dostateczny zapas wszelkich produktów, nieawansowane są racjonalnie. Brak jest urozmaicenia potraw i jakże rzadko rozporządzają siłą wykwalifikowaną, która rąby z posiadanych artykułów żywnościowych potrafiła przyrządzić naprawdę smaczny posiłek.

Ministerstwo Aprowizacji zwraca całą pilną uwagę na ten problem zbiorowego żywienia, które jest jedną z form oszczędnej gospodarki żywnościowej. Niestety, brak odpowiednio wykwalifikowanego personelu. Należałoby przeszkolić osoby prowadzące stołówki, urządzić w wielu punktach kraju kuchnie pokazowe, zaopatrzyć społeczeństwo w najbardziej elementarne zasady nowoczesnego żywienia.

Dzisiaj przeważnie jeszcze u nas gotuje się „na oko“. To też wahań w kalorycznych wartościach posiłków są wielkie.

Minister Aprowizacji przyjął niedawno delegację Ligi Kobiet w sprawie utworzenia Instytutu Gospodarstwa Domowego. W odpowiedzi na postulaty delegacji minister podkreślił, że Instytut taki powinien objąć opiekę nad miejscami zbiorowego żywienia. Powinien wykształcić odpowiednie instruktorki, któreby na uczęły personel stołówek — jak należy gotować i co należy gotować, by odpowiadało to zasadom racjonalnego żywienia i pozwoliło na maksymalne wyzyskanie posiadanych zapasów.

Szeroki gest Trumana

pod adresem świata pracy

Co kryje się pod uśmiechem prezydenta

NOWY JORK (PAP) — Jak już donosiliśmy w poniedziałek obchodzono w Stanach Zjednoczonych święto pracy. Z okazji tego święta szereg wybitnych osobistości, działaczy społecznych i politycznych, m. inn. prezydent i H. Wallace, wygłosiło przemówienia. Przemówienia te, zwłaszcza prezydenta Trumana i ministra Schweicbena, oceniane są powszechnie jako próba pozyskania głosów świata

«Żelazna kurtyna»

NOWY JORK (PR). — Kierownik działu europejskiego Columbia Broadcasting Company Smith, który odbył ostatnio podróż do Europy opublikował artykuł, w którym stwierdza, że nie znalazł żadnej kurtyny między wschodem a zachodem. Podkreśla on, iż w większości krajów zachodnio-europejskich spotkał on niezdecydowanych przywódców i niezadowolone społeczeństwa.

pracy, w zbliżających się wyborach prezydenta.

Prezydent Truman w przemówieniu swym zaatakował pośrednio antyrobotniczą ustawę Tafta-Hartleya, oświadczając, iż akty ustawodawcze nie mogą zagwarantować dobrych stosunków między pracą a kapitałem. Stosunki te kształtują się w drodze zgodnej współpracy zainteresowanych stron przy „jak najmniejszej ingerencji ustawodawczej“. Prez. wypowiedział kilka komplementów pod adresem zorganizowanego ruchu robotniczego, podkreślając, iż

jest on warunkiem prosperity przemysłowej, wzrostu produkcji i podniesienia standardu życiowego społeczeństwa. Zaznaczył on, iż prawo należenia do swobodnie wybranych związków zawodowych jest dziś sankcjonowane i chronione przez ustawy oraz, że rokowania między przedstawicielami świata pracy i kapitałem dla osiągnięcia porozumienia we wspólnych problemach są konieczne dla demokracji amerykańskiej i dlatego muszą być bronię przeciwko próbom osłabienia ich przez grupy lub jednostki o „niezdrowych intencjach“.



Spór o spadek po Paderewskim

Kto jest spadkobiercą ogromnego majątku mistrza?

Sprawa majątku pozostałego po znakomitym mistrzu Ignacym Paderewskim nabiera w Ameryce znacznego rozgłosu, wobec wypłynięcia

nowego reflektanta na spadek. Jest nim Sylwiusz Strakacz wieloletni sekretarz Paderewskiego.

Ignacy Paderewski zmarł w 1941 r. w N. Jorku, nie pozostawiając testamentu. Jako pierwszą spadkobierczynią ogłoszona była wówczas siostra mistrza pani Antonina Wilkońska - Paderewska, przebywająca stale w Stan. Zjednoczonych. W październiku r. ubiegłego nadeszła wiadomość o śmierci p. Wilkońskiej. Odtąd jedynym prawnym spadkobiercą staje się przyrodni brat zmarłego 75 letni Józef Paderewski, prof. gimnazjalny, emeryt mieszkający w Bydgoszczy przy ul. Kosciuszki 23.

Ostatnio rozpowszechniana jest pogłoska jakoby siostra Paderewskiego śp. Antonina Wilkońska za-

piśla majątek brata, Strakaczowi.

Pewne zamieszanie wywołuje wersja, jakoby poza przyrodnim bratem Paderewskiego, Józefem odnalazła się w obozie w Niemczech druga siostra mistrza. O tej siostrze Paderewskiego nie dotychczas nie było wiadomo. Natomiast z informacji Józefa Paderewskiego wynikało, że w Żytomierzu mieszkała ongiś najmłodsza siostra mistrza Maria Paderewska, od dawna nie dająca znaku życia.

Przed prawnikami, którzy wezmą udział w tej sprawie wyłoni się duża trudność ponieważ Sylwiusz Strakacz nie uznaje pretensji przedstawicieli dalszej rodziny Paderewskiego i uważa się za prawego właściciela jednego z największych majątków na świecie.

470 sklepów

otwarto znowu w Warszawie

W lipcu b. roku zamknięto w Warszawie 500 sklepów.

Zrzeszenie kupców, wszczęło energiczną akcję, która miała na celu zbadać okoliczności i przyczyny zamykania sklepów.

Najważniejszym z powodów podawanych przez kupców był nie tyle martwy sezon co obawa przed ożywioną działalnością Komisji Specjalnych na polu kontroli cen. Wydział handlu Zarządu Miejskiego obiecał wobec tego zrzeszeniu wdrożenie najsurowszych dochodzeń i zastosowanie wysokich kar w wypadku stwierdzenia złośliwego zamknięcia sklepu.

Nacisk zrzeszenia i surowe zamiary wydziału handlu zrobiły swoje.

Dzisiaj zamkniętych jest zaledwie 30 sklepów. Prawie we wszystkich wypadkach zamknięcie uzasadnione jest ważnymi okolicznościami. 470 sklepów, jak się okazało, tych okoliczności nie miało.

Pół tysiąca taksówek

W Warszawie mamy w chwili obecnej czynnych 513 taksówek samochodowych, oraz 410 dorożek konnych. Liczba ta wzrosła znacznie w ciągu ostatnich dwóch miesięcy i z każdym niemal dniem przybywa kilka nowych pojazdów.

Powstanie ogarnęło cały Ekwador

NOWY JORK (PAP). — Jak donosiliśmy, w miejscowości Riobamba w Ekwadorze wybuchło w niedzielę powstanie, skierowane przeciwko rządowi płk. Carlosa Manchego, który w ub. tygodniu zmusił do ustąpienia dotychczasowego prezydenta Ekwadoru dr. Velasco Ibarra.

W poniedziałek rewolta rozszerzyła się i objęła nowe połacie kraju. Do powstańców przyłączyły się oddziały zmotoryzowane i garnizony głównego portu ekwadorskiego — Guayaquil, oddziały zmotoryzowane, stacjonowane w San Antonio, oraz garnizon w mieście Tulcan, położonym na południowy wschód od stolicy kraju. Rząd pro-

klamował w całym kraju stan obłędzenia.

ROAK polował na wódkę i konie

a skończył na ławie oskarżonych

W rejonowym sądzie okręgowym w Warszawie toczy się sensacyjny proces przeciwko członkom grupy ROAK (Ruch Oporu Armii Krajowej) z pow. grójeckiego. Ławy oskarżonych zajęli: Stefan Głogowski, Ryszard Pietras, Feliks Pecho, Stanisław Pietrzak, Wiesław Gabanowski i Henryk Lach. Głogowski b. kom. ośrodka grójeckiego AK po odzyskaniu niepodległości nie ujawnił

się i zorganizował w pow. grójeckim organizację „ROAK“.

Łupem bandy był spirytus, mąka i konie.

Poza dokonaniem rabunkami organizacja dokonała licznych zamachów z bronią na ośrodki MO i UB. Między innymi na Urząd Bezpieczeństwa w Grójcu.

W Grójcu napastnicy w sile 100 ludzi chcieli odbić aresztowanych. Po dwugodzinnej walce musieli wycofać się.

W czasie akcji zostali zabici dwaj funkcjonariusze UB Józef Stańczyk i Jan Krawiecki.

W procesie pierwszy zeznawał Głogowski, któremu akt oskarżenia zarzuca wydanie rozkazu zamordowania kierowników urzędów bezpieczeństwa w Warce i Grójcu. Oskarżony częściowo przyznaje się do zarzutów zawartych w akcie oskarżenia.

100 tysięcy złotych leży na ulicy

Milion zrabowali zuchwali bandyci

Wczoraj dokonano zuchwałego napadu na kasjera płatniczego PKP w Starogardzie.

Łupem bandytów padło ponad milion złotych.

Wskutek natychmiastowej akcji pochwyciono jednego z członków bandy a drugi został zabity w czasie wymiany strzałów.

Kasjer w asyście strażnika szedł w kierunku parowozowni, niosąc ze sobą ciężką z piędziemi na wypłatę pensji pracownikom PKP. W pewnym momencie zatrzymany został przez czterech uzbrojonych mężczyzn; dwu z nich sterroryzowało strażnika wyrzucając mu karabin, pozostali odebrali ciężką kasjerowi groźną uziem broni. Za zbiegłymi bandytami rozpoczęto natychmiast pościg. Złoczyńcy widząc, iż nie zdołają zbiec zaczęli rozrzucać pieniądze by opóźnić pościg. Ponad 100 tys. zł. zebrali ścigający z ziemi.

Jednemu ze schwytanych bandytów

odebrano 250 tys. zł. Władze spodziewają się lada chwila ujęcia pozostałych dwu bandytów.

Na lot bombowy na Warszawę

7-go września b. r.

W niedzielę 7-go września cała Polska obchodzić będzie święto lotnictwa.

Głównym punktem święta będą pokazy lotnicze zorganizowane przez lotnictwo wojskowe, przy współudziale Ligi Lotniczej i Aeroklubów.

Pokaz w Warszawie odbędzie się na nowym lotnisku mokotowskim o godz. 15-tej. Na program złożą się między innymi walka powietrzna, bombardowanie obiektów naziemnych, grupowe skoki spadochronowe itp.

Biedna Ameryka

nie ma pieniędzy na prowadzenie procesów zbrodniarzy hitlerowskich

NOWY JORK (PAP) Według doniesień prasy amerykańskiej z Nowyberga, główny prokurator USA do spraw zbrodniarzy wojennych, gen. Telford Taylor, oświadczył, że istnieje niebezpieczeństwo przerwania w amerykańskiej strefie Niemiec z końcem br. procesów przeciwko przestępcom wojennym na skutek wyczerpania przyznanych na te cele przez Waszyngton fundusów.

Gen. Taylor stwierdził, że w roku bież. przewidziano jeszcze 15

procesów przestępców wojennych, jednakowoż nie ma pewności, czy zostaną one przeprowadzone. W chwili obecnej toczy się 5 procesów: I.G. Farbeinindustrie, przemysłowców hitlerowskich, przywódców — organizatorów obozów koncentracyjnych, sędziów hitlerowskich i grupy oficerów niemieckich, odpowiedzialnych za okrucieństwa na froncie zachodnim z pułkownikiem Skorzeny, który ułatwił Mussolinemu ucieczkę z niewoli alianckiej, na czele.

rykański. Pożyczki te służyć mają na odbudowę tych gałęzi przemysłu, w których zaangażowane są jeszcze z czasów przedwojennych kapitały amerykańskie.

...ale ma je na odbudowę Niemiec

NOWY JORK (PAP) Zbany dzień nikarz waszyngtoński Robert Allen twierdzi w swym ostatnim artykule, drukowanym m. in. na łamach „New York Daily Mirror“, że w Waszyngtonie rozważa się ściśle tajny plan zaawansowania w Niemczech sumy milarda dolarów. Autorem planu jest rzekomo mianowany w piątek, podsekretarz wojny USA, uprzedni doradca ekonomiczny gen. Claya, gen. William Draper. Robert Allen przypomina, że

zarówno Draper, jak i obecny sekretarz obrony narodowej USA James Forrestal, byli w okresie między dwoma wojnami światowymi członkami firmy bankierskiej „Dillon Read and Company“ z Wall Street, która dokonywała największych inwestycji amerykańskich w Niemczech przedhitlerowskich.

Plan Drapera przewiduje jakoby prywatne pożyczki amerykańskie w okresie 3-letnim, pokryte przez wypuszczenie obligacji na rynek ame-

Potrzeba czy zbytek?

Co w życiu człowieka jest potrzebą, a co zbytkiem — to rzecz niezmiernie względna. Wiedzano o tym oddawna na długo przed Einsteinem. Na przykład zegar: do jakiej z tych dwu kategorii zakwalifikować taki sprzęt domowy? Urzędnicy OUL-u rozstrzygnęli ten problem bez wahania. Zegar — to zbytek, nadmiar. Niepodobna temu poglądowi odmówić pewnej dozy słuszności, wszak miliony ludzi żyją bez zegara i nie im to nie szkodzi. Tego samego zdania jest wielu rozsądnych ludzi. Pewien wódz indyjski, obwołany po USA i Europie, oświadczył po powrocie swym ziomkom:

„Biali ludzie są bardzo niebezpieczni, dlatego, że do życia potrzebują im ogromnej masy przedmiotów. M. in. maszyny do mierzenia czasu umieszczają na wieżach kościelnych, wieszają w domu na ścianach, a prócz tego prawie każdy z nich nosi taki czasomierz przy sobie, nie rozstając się z nim ani na chwilę. Kiedy spytałem mego przewodnika, na co jest białym ludziom potrzebna znajomość czasu o każdej porze dnia i nocy, powiedział mi: „zegar — to chyba najpotrzebniejszy ze wszystkich sprzętów, bez niego my, biali ludzie nie umielibyśmy żyć!”

W tym wyjaśnieniu było niewątpliwie sporo przesady. Jest i u nas niemało ludzi, których czas niewiele obchodzi, zwłaszcza jeśli chodzi o terminowe załatwienie spraw. Ale w danym wypadku sprawa dotyczyła studenta. A studia uniwersyteckie — to, proszę mi wierzyć, — nie słodka drzemka nad stosem niezalatwionych „akt”. Nauka — to morze, a zglębienie nawet drobnej części objętej pewną specjalizacją wymaga ogromnego i planowego wysiłku, skrupulatnego liczenia się z czasem — aż do minut łącznie. Dlatego w życiu studenta zegar nie jest zbytkiem ani „nadmiarem” — jest sprzętem równie potrzebnym jak łóżko, szafa czy stół. A kto wie, czy nie potrzebniejszym. SEK.

Mówią we Wrocławiu...

* **DUMA NASZEGO MIASTA** jest Ossolineum. To też Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum cieszy się dużą popularnością. 16 września odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków w lokalu Biblioteki Uniwersyteckiej ul. Szajnochy 16-17.

* **PEWNOŚĆ PRAWNA** włożonych wkładów jest momentem decydującym. Wiedzą o tym wszyscy, którzy biorą się do remontu, chcą uzyskać tytuł własności lub przynajmniej prawo niezakończono użytkowania. O tym się mówi od dawna. Ale robi się mało...

* **ODSZCZURZANIE WROCLAWIA** odbywało się z hałasem. Tak być musi. Jak ofensywa — to ofensywa. Wroga trzeba tępić z e-



12.000 razy katastrofa

S O S! - wołają budowlane naszego miasta

We Wrocławiu walą się domy mieszkalne, walą się wypalone szkielety domów niezamieszkałych. Wysokie zręby ruin sterczą nad głowami przechodniów jak groźne „memento”.

A mieszkańcy proszą, narzekają, zgorzeczają. Chodzą od urzędu do urzędu, od biura do biura z nikłą nadzieją w sercu, że wreszcie coś się zmieni, że ktoś ich zapewni:

— Możecie spać spokojnie. Nie zginiecie pod gruzami własnego domu.

Trzeba spojrzeć smutnej prawdzie w oczy. Tego zapewnienia nikt we Wrocławiu nie da, bo dać nie może.

Na terenie całego miasta 12 tysięcy nieruchomości grozi niebezpieczeństwem zawalenia się, z nich jeden tysiąc jest kwalifikowany do natychmiastowej rozbioru. Roboty techniczne wymagają miliardo-

wych wkładów pieniężnych, a w chwili obecnej Nadzór Budowlany dysponuje 2 i pół mil. zł. Sam koszt rozbioru owego tysiąca nieruchomości obliczony jest na 60 mil. zł. A co dopiero mówić o kosztach wielkich remontów i odbudowy, które są o wiele wyższe. Tu właśnie tkwi problem, który da się rozwiązać nie w skali miejskiej, ani wojewódzkiej, lecz ogólnopolskiej.

Po Warszawie Wrocław jest najbardziej zniszczonym miastem w Polsce i tak jak Warszawa, musi mu pomóc w odbudowie wysiłek całego narodu. Tu nie można się powodować takim, lub innym uczuciem. Trzeba głos oddać zinnemu wyrachowaniu! Po stratach wojny nie wolno nam więcej narażać życia ludzkiego!

A domy we Wrocławiu wołają S. O. S... M.E.H.

Prezydent miasta Wrocławia wyjeżdża do Moskwy

(---) W najbliższych dniach Moskwa będzie obchodzić osiemsetną rocznicę swego istnienia. W uroczystościach weźmie udział specjalna delegacja miast polskich.

Jak się dowiadujemy, również Wrocław będzie na tych uroczystościach reprezentowany przez prezydenta ob. Bronisława Kupczyńskiego, który wyjechał już do Warszawy, skąd wspólnie z innymi delegatami specjalnym samolotem uda się do Moskwy.

Pobyt w Moskwie prez. Kupczyńskiego potrwa przypuszczalnie około tygodnia.

Płyną ofiary na rzecz odbudowy Stolicy

W pierwszym dniu „miesiąca Warszawy” Wrocław odpowiedział na apel „Słowa Polskiego” i rozpoczął składek na rzecz odbudowy Stolicy.

Pierwsza składka wpłynęła w dniu 1 września i została złożona przez wytwórnię win i przetworów owocowych „Winoport”, która przesłała nam czek na BGS w wysokości 10.000 zł.

Rozpocząmy więc łańcuch składek na odbudowę Warszawy, przypominając, że z sum złożonych na ten cel na Dolnym Śląsku — 60 proc. przeznaczonych jest na odbudowę Wrocławia. W ten sposób odbudowujemy naszymi ofiarami dwie Stolicy Polskie.

Każda złotówka złożona na ten cel przyspiesza dzień, w którym zniszczone przez wroga miasta polskie, powrócą do swej dawnej świetności. Niechaj we wrześniowym wyścigu

ofiarności na ten cel nie zabraknie żadnego Wrocławianina.

Wypadki... kradzieże

Złodzieje w potrzasku

(ZA) Pow. Kom. MO. zatrzymała braci Gronowiczów Jana i Kazimierza z Mikuszewic pow. Bochnia, za kradzież w Woj. Kom. Żyd. przy ul. Włodkowicza. Aresztowani do winy się przyznali. Skradli oni 400 par butów, 6 par spodni, 11 kompletów damskich i innej bielizny. Sprawę przekazano Prokuraturze.

Samochód znika

(ZA) W godzinach wieczornych sprzed gmachu Monopoli skradziono samochód marki Opel - Super. Właściciel Lelito Franciszek jeździł dotychczas bez rejestracji. W ten sposób zmuszony został jednak do „zgłoszenia” swego wozu.

Wypadek samochodowy

Na ulicy Wejciecha pod przejeżdżający samochód PKP Nr. 90.165 wpadł rowerzysta. Rower został

uszkodzony, a cyklista doznał poważnych kontuzji. Na miejscu wypadku zjawili się patrol MO, który zaopiekował się kontuzjonowanym.

Uciekli z kasą ogniotrwałą

(ZA) Do Drukarni Uniwersyteckiej przy ul. Świerczewskiego 19 dokonano włamania i skradziono kasę ogniotrwałą. Zaalarmowana Milicja odnalazła kasę, którą złodzieje usiłowali rozpruć, jednakże przed czasem zostali ujęci i oddani Władzom Sądowym.

Śmierć w PCK

(ZA) Na punkcie Czerw. Krzyża na Dworcu Głównym zmarła nagle z niewiadomych przyczyn Kaszowska Teresa zam. Legnica ul. Kraśnickiego 2. Złotki przewieziono do Zakł. Med. Sąd. Uniwersytetu celem stwierdzenia przyczyny nagłego zgonu.

Dział porad prawnych

W związku z okresem przejściowym w stosunkach prawnych na Ziemiach Odzyskanych, zwłaszcza w dziedzinie prawa własności — powstała mnogość różnorodnych i skomplikowanych problemów prawnych.

„Słowo Polskie”, któremu są bliskie wszelkie bolączki naszych ziem, pragnie przyjąć swym Czytelnikom

z jak najszerszą pomocą w każdej dziedzinie. Wśród bardzo wielu listów, które przynosi nam codzienna poczta, znaczna część wymaga wyczerpującej, szczegółowej odpowiedzi rutynowanego prawnika.

Aby odpowiedzi te mogły stanowić jak najbardziej skuteczną pomoc dla naszych Czytelników, redakcja nasza otwiera z dniem 3 września

„DZIAŁ PORAD PRAWNYCH”. W dziale tym będą udzielane na łamach dziennika odpowiedzi na listowne zapytania, skierowane do „Działu Porad Prawnych”.

W wypadku, gdy Czytelnik pragnie otrzymać indywidualną odpowiedź pisemną — winien jest załączyć 5-ciozłotowy znaczek pocztowy.

Wprowadza się ponadto porady ustne, które będą udzielane w lokalu Redakcji „Słowa Polskiego” ul. Krupnicza 13, I piętro, pokój Nr. 9 we wtorki i piątki od godz. 5 — 6. Porady te są bezpłatne dla wszystkich Czytelników „Słowa Polskiego”.

Migawki wrocławskie

„Raz na lewo, raz na prawo”

Od niedawna ulicami miasta inaczey chodzić niepodobna, jak w takt znanego walca: „Raz na lewo, raz na prawo...”. Dlaczego? Ano, w celu uniknięcia śmierci nagłej a niespodziewanej. Ni stąd ni zowąd bowiem mogą posypać ci się, miły przechodniu, cegły na głowę.

— Mój Boże — westchnie sobie poniekiedy — całe domy wiszą w powietrzu... I co tu robić „Babanagan” o jedną cegłę?

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Teatry

PAJSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI — Pożegnalne występy M. Górczyńskiej i W. Surzyńskiego, w środę 3-go i w czwartek 4-go września odbędą się nieodwołalnie ostatnie przedstawienia „Miłość wśród wieków” z gościnnym występem Marii Górczyńskiej, Władysława Surzyńskiego i Stanisława Miłskiego. Jest to ostatnia sposobność zobaczenia tego wyjątkowego, barwnego widowiska, cieszącego się tak wielkim powodzeniem.

Kina

„SLASK” — film prod. radz. „Sąd Narodów”. „WARSZAWA” — film prod. amer. „Wilki morskie”. „ODRA” — film prod. franc. „Ojczyzna”. „POLONIA” — film prod. szwajc. — „Maria Luiza”. „TECZA” — film prod. franc. „Pontcarra”.

FOTOPLASTIKON — wyświetla codziennie od godz. 9-tej do 21-ej „Tyrol (włoski). Dolomity wymarzony teren turystyczny”, ul. gen. Świerczewskiego 27.

Radio

ŚRODA 3 września 1947 r.
6.00 Sygnał, gimnastyka, dziennik, muzyka i program. 6.57 Sygnał. 7.00 Muzyka. 7.15 Wiad. poran. i przegląd prasy stoł. 7.35 Muzyka. 7.55 Inf. ogólnop. 8.05 Skrzynka PCK. 11.57 Sygnał. 12.06 Wiad. połudn. 12.10 „Na swojską nutę”. 12.25 „Możliwości zapotrzebowania wsi w maszyny i narzędzia rolnicze”. 12.35 Z muzyki starofranc. 13.00 „Z mikrofonem po kraju” 13.10 Muzyka. 14.00 Inf. Polski Połudn. 14.15 Informacje. 14.17 Koncert Życzek. 14.40 Aud. dla dzieci. 15.00 Muzyka tan. 15.20 „Witamy Was dzieci”. 15.40 Muzyka. 16.00 Dziennik popoł. 16.20 „Od taktu do symfonii”. 16.40 „Przy głosniku”. 16.45 Skrzynka techn. 16.50 „Głos młodych”. 17.00 „Dla każdego coś miłego”. 17.30 Kwadrans poetycki. 17.45 Aud. dla młodzieży. 18.00 Recital fortep. 18.20 „Sport a prawo”. 18.30 Koncert reklam. 18.45 „Humor u Prusa”. 19.00 „Z zagadnień świata pracy”. 19.10 „U naszych przyjaciół”. 19.30 Audycja Chopin. 20.00 „Z życia kulturalnego”. 20.05 „Czy kłia jest chorobą dziedziczną?”. 20.10 Skrzynka PKO. 20.20 „Melodie świata”. 20.40 Aud. rozrywk. 21.00 Komentarz gospod. 21.10 Dziennik wiecz. 21.30 Rezerwa. 21.40 Piosenki franc. 21.55 „Złudne nadzieje”. 22.10 Sport. 22.15 Audycja rozrywk. 23.00 Ost. wiadom. 23.10 Program na dziś. 23.20 Muzyka.

CZWARTEK 4 września 1947 r.

6.00 Sygnał, gimnastyka, dziennik, muzyka i program. 6.57 Sygnał. 7.00 Muzyka. 7.15 Wiad. poran. i przegląd prasy stoł. 7.35 Muzyka. 7.55 Inf. ogólnop. 8.05 Skrzynka PCK. 11.57 Sygnał. 12.06 Wiad. połudn. 12.10 „Melodie ludowe”. 12.25 „Prawo dla wsi”. 12.35 Utwory skrzypc. 13.00 „Z mikrofonem po kraju”. 13.10 Koncert rozrywk. 14.00 Inf. Polski Połudn. 14.15 Informacje. 14.17 „Skrzynka dla dzieci”. 14.37 „Kącik debiutujących”. 15.00 Muzyka tan. 15.40 Pięćni tan. 16.00 Dziennik popoł. 16.20 Recital woloncz. 16.40 „Z naszej radiofonii”. 16.50 Pogadanka gospod. 17.00 „Muzyka dla wszystkich”. 18.10 Muzyka. 18.43 Koncert reklam. 19.00 Aud. TUR-u. 19.10 Aud. dla wojska. 19.40 Koncert Polsk. Muz. Organ. 20.00 „Renesans Mickiewicza w Zw. Radz.”. 20.15 Reportaż. 20.25 Koncert Sekstetu PR. 21.00 Dzień. wiecz. 21.45 „Poskromienie złośnika”. 22.10 Sport. 22.15 Koncert Ork. Tan. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Program na jutro. 23.20 Koncert życzek.

Nocne dyżury aptek

Pod „ZGODA” — ul. Witosza 47.
„ANIOLEM” — Szczytnicka 28.
„MEWAMI” — Partyzantów 25.
STARA APTEKA — Kurzy Targ 4.

Co mówi »Społem« o braku masła na rynku?

(x). — Związek Gospodarzy Spółdzielni R. P. „Społem”, nadesłał nam następujące wyjaśnienie w sprawie braku masła na rynku:

Najważniejszą przyczyną braku masła i to nie tylko we Wrocławiu, lecz również na terenie Dolnego Śląska, jak w Jeleniej Górze, Walbrzychu, Kłodzku, Dzierżoniowie i Świdnicy jest bardzo mała produkcja masła w mleczarniach Dolnego Śląsku z powodu niskiej dostawy mleka do mleczarni. Chłop sprzedaje bowiem mleko bezpośrednio konsumentom po 30 zł. do 40 zł za 1 litr. Ceny takiej mleczarnie płacić nie mogą, ponieważ masło kosztowało by wówczas 900 zł do 1.200 zł. za 1 kg.

Dowodem że chłop woli sprzedać mleko po 30 — 40 zł. za litr. do tego w bardzo licznych wypadkach zafałszowane, jest fakt, że na rynku niema również masła wiejskiego.

Dalszym powodem niskiej dostawy mleka i z tym związanej małej produkcji masła jest niski stan pogłowia krowiego, który na Dolnym Śląsku wynosi około 20 proc. stanu normalnego.

Ponadto przetruty krów z powiatów południowych, w których ma-

my zorganizowaną sieć mleczarni czynnych, do powiatów północnych, gdzie mleczarni nie ma, powodują dalszą niższą dostawę mleka do mleczarni. Zresztą produkcja masła mleczarskiego Województwa pokrywa zaledwie 5 — 7 proc. zapotrzebowania, niedobór zaś pokrywa tużejszy Oddział z nadwyżek innych województw, a szczególnie z poznańskiego i pomorskiego. Ponieważ zapotrzebowanie Dolnego Śląska wynosi w przybliżeniu 200 — 230 ton miesięcznie, a inne tereny Ziemi Zachodnich (Odzyskanych) również cierpią na brak masła, zrozumiałe jest, że w/w dwa województwa nie mogą pokryć bieżąco w pełni ich zapotrzebowania. Tym więcej, że konsumpcja masła na Dolnym Śląsku w czasie letnim, ze względu na liczną uzdrowiska, domy wypoczynkowe, obozy letnie, jest bardzo duża.

Z nadwyżek województw: poznańskiego i pomorskiego otrzymał tużejszy Okręgowy Oddział Mleczarski około 50 proc., co dało w sumie od 1.7. do 14.8. rb. 262.000 kg. I dlatego masła było dość na tużejszym rynku. Wobec tego, że produkcja masła również w w/w województwach się zmniejszyła, przeto tużejszy okręgowy oddział nie otrzy-

muje w ostatnim czasie tych ilości, których potrzebuje.

Musimy tu zaznaczyć, że nie tylko we Wrocławiu nie ma w ostatnim czasie dostatecznych ilości masła, lecz nie ma go również w Poznaniu, Katowicach, Szczecinie, Gdańsku i t. d.

Na srebrnym ekranie

„Sąd Narodów”

Film produkcji radzieckiej „Sąd Narodów”, odzwierciedlający historyczny proces największych zbrodniarzy wojennych w Norymbdze, jest godny zobaczenia. Widzimy na nim Goeringa, Ribbentropa, Hessa, Franka i innych w czasie procesu, widzimy na ekranie ilustrujących słowa prokuratora, jak przygotowywali pożar świata, widzimy zbrodnię w czasie działań wojennych i inne.

Film robi wrażenie. Bardzo szczęśliwie uzupełniono program „dziennikiem” z kroniki światowej, obrazem z odbudowy Warszawy, co razem tworzy bardzo obszerny i interesujący „nadprogram”. ZYG.

Kłopoty demokracji dolarowej

NOWY SZTANDAR INDII

Departament państwowy Stanów Zjednoczonych podał do wiadomości, że rząd w Liberii postanowił utworzyć swą ambasadę w Waszyngtonie. W charakterze ambasadora ma przybyć S. King, wybitny działacz polityczny i społeczny, były prezydent Liberii. Ale razem z tym King jest... murzynem, najautentyczniejszym, czarnoskórym, o kędzierzawych włosach murzynem. I na to nikt nie poradzi. Po przybyciu do Ameryki niepisane, lecz tym bezwzględnie w praktyce stosowane prawa dyskryminacji rasowej obejmą zarówno jego, jak jego rodzinę, i współpracowników ambasady, od tego nie ochronią ich żadne przywileje poselskie...

Ciężki żywot czarnego ambasadora

Niewesołe będzie życie ambasadora Kinga i jego otoczenia w Waszyngtonie. Będą przed nimi zamknięte drzwi wszystkich restauracji, gdzie posilają się biali, to jest wszystkich względnie przyzwoitych zakładów gastronomicznych. W Waszyngtonie z jego prawie milionową ludnością jest tylko jeden teatr, ale czarnoskórym wstęp do teatru jest wzbroniony.

Ten sam problem w kinach. Murzyni mogą uczęszczać tylko do małych, brudnych zawsze przepelnionych kinoteatrów, w „czarnej strefie“ na peryferiach miasta. Letnie upały w Waszyngtonie mogą się okazać nie do wytrzymania nawet dla mieszkańców Afryki, których nie wpuszczają na żadną plażę. W tramwajach, w kolejach, słowem na każdym kroku czeka ich to samo poniżenie godności ludzkiej z powodu czarnej skóry...

» Shańbione « naczynie

Można wyrazić zdziwienie, że władze Stanów Zjednoczonych nie reagują na tego rodzaju fakty i nie zmuszą swych obywateli do bardziej ludzkiego traktowania jeśli już nie wszystkich „kolorowych ludzi“, to przynajmniej przedstawicieli dyplomacji. Owszem, były w tym kierunku próby...

Wtedy działo się tak: przychodził do restauracji czarny czy żółty dyplomata, obsługują go, biorą zapłatę; ale zanim egzotyczny gość po skończonym posiłku zdąży opuścić lokal, kelner ściga ze stołu serwetę, zrzuca na podłogę całą zastawę i ostentacyjnie poleca „shańbione“ dotknięciem kolorowego człowieka naczynia i przybory wyrzucić na śmietnik.

Wątpliwe, czy po takiej scenie jakikolwiek kolorowy dyplomata skorzysta po raz drugi ze swych specjalnych przywilejów i zaryzykuje powtórzenie wizyty w restauracji. A skarżyć się nie ma o co, wszak rozporządzenie władz wykonano!

Trudności mieszkaniowe sekretariatu ONZ

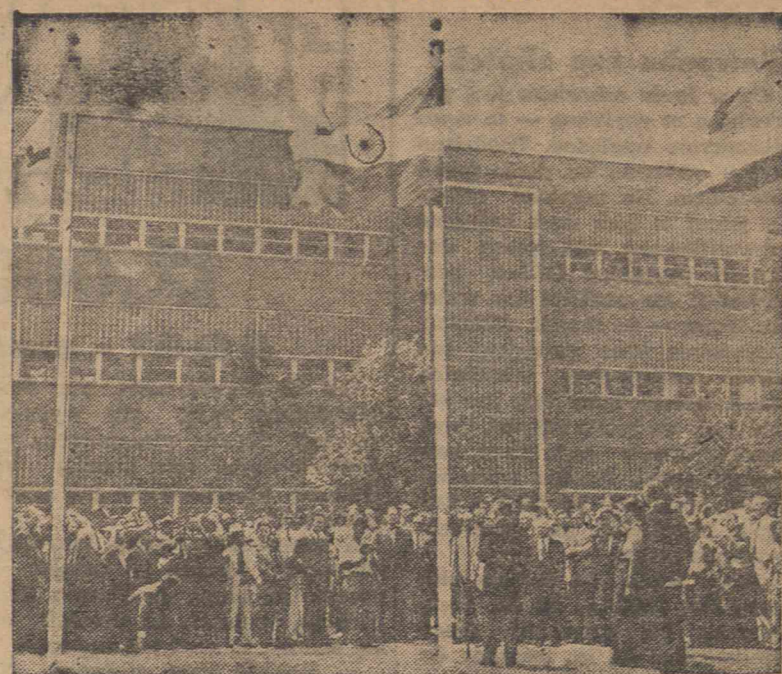
Ze nie są to niewczesne obawy, dowodzi sprawa „kolorowych“ współpracowników Organizacji Narodów Zjednoczonych z siedzibą w Nowym Jorku, gdzie właściciele domów stanowczo sprzeciwili się wynajmowaniu mieszkań murzynom i innym nie - białym dyplomatom. Zmusiło to sekretariat ONZ zawrzeć

umowy zbiorowe z towarzystwami budowlanymi „New - York“ i „Metropolitan“, które zobowiązały się dostarczyć około 1000 mieszkań współpracownikom ONZ w nowo budujących się kamienicach. Ale i te towarzystwa upierają się przy zastrzeżeniach, dających im prawo odmówienia wynajmowania mieszkań „nieodpowiednim osobom“. W związku z powyższym odbyły się w dniach 17 i 24 ub. m. burzliwe wiece demonstracyjne współpracowników Sekretariatu ONZ, którzy zaprotestowali stanowczo przeciwko objawom dyskryminacji rasowej, sprzecznym z Ustawą ONZ.

Tradycje demokratyczne

W swoim czasie przedstawiciele Stanów Zjednoczonych gorąco popierali swój wniosek o ulokowanie siedziby ONZ w Nowym Jorku, dowodząc, że jest to miasto, gdzie mieszkają ludzie różnych narodowości, i ośrodek kraju znanego ze swych tradycji demokratycznych.

Okazuje się, że tradycje demokracji dolarowej stają często w rażącej sprzeczności z nowymi, postępowymi zasadami stosunków międzynarodowych — tymi właśnie zasadami, które są podstawą Ustawy ONZ. Z. Dec



powiewa na Headquarters Lake Luccass w Nowym Jorku. Obok wisi sztandar angielski, co też ma swoją wymowę.

U progę nowego roku szkolnego

160.000 dzieci w 1250 szkołach na Dolnym Śląsku

Jak Polska długa i szeroka dzwonek szkolny obwieści milionom dzieci i młodzieży narodziny Nowego Roku Szkolnego.

Na Dolnym Śląsku, gdzie w roku 1945 było zaledwie 514 szkół polskich — obecnie 160.000 dzieci szkolnych będzie pobierać naukę w 1250 szkołach.

Toczyć się będzie przez cały rok na tej ziemi 1250 bitew o jej polskość, o jej przyszłość, o jej kulturę. Szkoła polska musi wyrównać wieloletnie zaległości wojenne, musi wychować nowe pokolenie, zdolne do pracy zespołowej, o wyrobionym zmysle społecznym, światła, śmiała w swych poczynaniach, chętne do pracy.

Musimy zrealizować jedną z najbardziej doniosłych reform w dziejach naszego szkolnictwa: dać Polsce szkołę jednolitą na całym jej obszarze, aby wszystkim obywatelom zapewnić jednakowy start życiowy.

Reformy te rozłożono na trzy etapy. Pierwszy etap realizowano w roku 1946/7. Dopiero w roku szkolnym 1949/50 zniesiona zostanie całkowicie trójstopniowość szkół i w całym kraju wprowadzony będzie obowiązek ośmiolletniej nauki szkolnej. Znikną szkoły jednoklasowe.

Oto perspektywy dalsze. W perspektywie bliższej mamy rok szkolny, oparty już o lepsze warunki materialne, dzięki remontowi budynków szkolnych, zwiększeniu pomocy szkolnych i ilości podreęczników.

Na młodzież czekają miliony książek i dziesiątki milionów zeszytów. Czeka grono nauczycielskie, wzmocnione nowymi siłami.

— Szczęśliwej nauki!

ROZMAWIAMY Z CZYTELNIKAMI

Gorzkie słowa repatrianta z Rumunii

Dolny Śląsk i Opolszczyzna jest w tej chwili terenem, na który napływają transporty repatriantów już nie wojennych, lecz przed wojennych — z Francji, Rumunii i Jugosławii. Jak ci Polacy, wyrwani przed dziesiątkami lat z gruntu ojczystego, czują się wśród nas? Gorzkie słowa prawdy, zawarte w liście, cytowanym poniżej, powinny wzbudzić poważne refleksje wśród tych, którzy nie umieli się odnieść do repatriantów, jak do braci.

Oto co pisze nam repatriant z Rumunii, osiadły od niedawna we Wrocławiu.

Od chwili mego przyjazdu do Polski jestem czytelnikiem „Słowa Polskiego“, to też ze szczerą radością widzę, że dział „Rozmawiamy z Czytelnikami“ cieszy się dużą popularnością i z każdym dniem nabiera większego znaczenia.

Poruszane w nim zagadnienia skłoniły i mnie do skreślenia kilku słów. Jestem repatriantem z Rumunii. Już w pierwszych dniach pobytu wśród uśmiechniętych twarzy witających nasz transport, zauważyłem, że tu i ówdzie patrzano niechętnie na przyozdobione zielenią i chorągiewkami wagony. Niektórzy nawet nie kryli się ze swymi myślami i pytań otwarciem.

— Po co tu przyjechaliście? Czy źle wam było w Rumunii? Czemuście tam nie zostali?

— Czy po to, aby wrócić do Ojczyzny, musi być za granicą konieczność? Czy ci, którzy się tak niechętnie do nas odnoszą, są naprawdę Polakami? Zdaje mi się, że nie. Bo prawdziwy Polak może się tylko cieszyć, że im więcej nas tu będzie, tym szybciej zablizną się rany naszej Ojczyzny.

Z kolei repatriant opisuje trudności z wyszukaniem odpowiedniej pracy, mieszkania, bolączki komunikacyjne itd. Lecz najbardziej bola go przykreść innego rodzaju.

— Oto co przed kilku dniami usłyszałem:

— Jak długo byliśmy tu „sami swoi“ było dobrze, a teraz tyle „zbieraniny“.

„Zbieranina“ to my, repatrianci z Rumunii, z Francji, z Niemiec i z innych krajów.

Czy ci, dla których Polacy zza granicy są tylko „Rumunami“, „Francuzami“, „Niemcami“ lub „Afrzykanami“, zastanowili się sami nad sobą? Chyba fakt, że ktoś pochodzi ze Lwowa czy Wileńszczyzny nie czyni go lepszym od Polaka z Bukowiny czy z Alzacji?

Czy wiedzą, jak żyją Polacy za granicą, jak trwają w swej wierze,

jak dbają o swoją polską mowę, jak zachowali do dziś prastare polskie obyczaje? To, że niejeden z nas nie mówi bez błędu po polsku lub nie zna pewnych reguł pisowni, nie jest jeszcze dowodem naszej niższości, bo nie każdy miał sposobność uczęszczać do polskiej szkoły. Nieraz jedyną polską książką w polskim domu był tylko modlitewnik.

Czy wiedzą z jakim utęsknieniem czekają w Rumunii tysiące Polaków na powrót do Ojczyzny, z której przed 100 — 150 laty wyszli jej dziadkowie?

Czy słyszeli o Stowarzyszeniu „Dom Polski w Rumunii“, dzięki któremu Polacy mają możliwość przeczytać polską książkę, zaśpiewać polskie piosenki i posyłać swoje dzieci do polskiej szkoły?

Czy wiedzą w jakich warunkach pracują tam polscy nauczyciele? Czy wyobrażają sobie, co znaczy dla dziecka wyraz „Polska“? Z jaką tęsknotą pytają te dzieci nauczycieli:

— Kiedy pojedziemy do Polski? Czy wrzescie ci, którzy gardzą repatriantami zza granicy pomysleli, co czuje to dziecko, gdy po swoim przyjeździe do Polski usłyszy takie pytanie:

— Po co tu przyszliście? I dowie się, że jest „zbieranina“?

Punkt obserwacyjny

Nowoczesne hieroglify

Do miasta Tomaszewice Wielkie nadszedł lakoniczny telegram.

Do Tomaszewice przybywa delegacja FAO. Niech miejscowe delegacje urzędzą przyjęcie. Przemówienia okolicznościowe na temat działalności FAO. Hołd działaw. Przyjęcie pierwszej kategorii.

Miejscowe władze w Tomaszewicach Wielkich wpadły w kłopot. Wiedziały, co to znaczy „przyjęcie I kategorii“ i natychmiast zamówiono bankiet z gatunkową wódką w hotelu I klasy (przyjęcie II kategorii oznacza bankiet z „perłą“ w hotelu II klasy).

Wiedzianno, co oznacza „hołd działaw“. Gorzej jednak było z przemówieniami okolicznościowymi. Na jaki temat?

Starosta wezwał swego referenta od spraw polityczno - kulturalnych i zapytał go dyskretnie:

— Czy nie wiecie, co to jest FAO?

Referent nie wiedział.

— Może to delegacja egipska i to FAO jest skrótem od Faraona.

— Ależ faraoni od kilkuset lat nie rządzą w Egipcie...

— A może to pomyłka — może miało być V 2, może to przyjeżdżają wynalazcy nowej tajnej broni...

Albo jakiś pierwiastek chemiczny... Może sama pani Jolliot...

Nikt w mieście nie wiedział, o co chodzi. Rozczytywano się w dzieńnikach stołecznych, które zachowały się przyjazdem delegacji „FAO“.

Delegacja przyjechała. Urzędowo huczne przyjęcie. Wznoszono toasty na cześć FAO, która jest zbawieniem ludzkości. Towarzystwa delegacji z ramienia ministerstwa urzędnik bawił się doskonale.

— Bycze chlapy — zwierzył się staroście — do tańca i do różańca. Do sereca przyłożyć. Jeżdżę z nimi od samej granicy.

— No dobrze, ale co znaczy wiaściwie to FAO?

Urzędnik machnął ręką.

— Skąd ja mogę wiedzieć, we wszystkich miastach mi się o to pytają, ale ja nie mogę zdradzić braku naszych znajomości międzynarodowych organizacji. Nie będę finstawił niedyskretnych tań. Niech żyje FAO — krzyczał po chwili.

I stał słownik miasteczka wzbogacił się o nowe słowo. Gdy spotkano dobrego, serdecznego szczerego kompana do tańca i do różańca, mówiono o nim „To chłop jak FAO“.

— Co to znaczy? pytali ci, którzy później do miasteczka przybyli.

— Jak to, nie wie pan, każde dziecko to wie, to znaczy tyle, co „swój, byczy chłop“.

Anegdota powyższa jest niemal że autentyczna. Nasze dzienniki centralne lubują się w używaniu skrótów międzynarodowych, mało znanych szerszemu ogółowi. Kto z milionowych rzesz wie, co oznaczają tajemnicze inicjały „SFIO“, „FIAPP“, „FAO“, „SCIO“, „CGT“ itd. Są to hieroglify zrozumiałe tylko dla garstki wtajemniczonych. Część działaczy ze Związku B. Więźniów Politycznych wie że „FIAPP“ znaczy Federation Internationale des Anciens Prisonniers Politiques, ale czyż nie lepiej byłoby napisać: Federacja Międzynarodowa B. Więźniów Politycznych. Tak każdy wie, o co chodzi, a dziennikarz ma o te kilka złotych więcej wierszowego.

Wiele osób nie orientuje się jeszcze dostatecznie w naszych krajowych skrótach, a tu wprowadza się na łamy prasy skróty zagraniczne. Znany osoby, które nie odróżniają PKS od PPS i RKU od RKM. Repatrianci, przybywający po wielu latach rozłąki do kraju, powinni natychmiast na granicy być poddawani pewnej kwarantannie — językowo - skrótowej. Żeby potem nie błądzili po kraju i nie byli odsyłani od TGH do UHT i od

FRA do WRB. Na stacjach granicznych należy rozpowszechnić mały skrót współczesnego języka polskiego, gdzie by się repatriant dowiedział natychmiast, co to jest np. sektor. Ile mamy sektorów, jakie mamy sektory i po co mamy sektory i dlaczego nie nazywamy tego inaczej, tylko tak, aby tego nikt nie rozumiał. Dowiedziałyby się dalej co to jest „nowa rzeczywistość“, „według klucza partyjnego“, „po linii partyjnej“, „na danym etapie“, „usprawnić“, „ujawnić“, „kluczowe pozycje i zagadnienia“ itd.

Musiaby sobie dalej dla zrozumienia artykułów wstępnych dobrze wkuć w pamięć, że najpopularniejszymi słowami współczesnej publicystyki jest „aspekt“, „perspektywy“, „model gospodarczy“, „reglamentacja“, „reprivatyzacja“, „aktywizacja“, „marża“.

Każdy skrót budzi u nas dziś podejrzenie, że jest nazwą jakiegoś stronnictwa, organizacji lub instytucji. Gdym dyktował naszej maszyniście pod okienkiem powieści „CDN“ — zapytała:

— A co to za nowa partia?

Nie chciała wierzyć, że to jest skrót przedwojenny i oznacza „ciąg dalszy nastąpi“.

Czujemy kult dla wszelkich skrótów.

W obawie przed kompromitacją i posiadaniem nas o analfabetyzm polityczny nie zdradzamy się nigdy, że nie rozumiemy jakiegoś skrótu.

W miasteczku X. przez dłuższy czas terroryzował wszystkich delegat TNNZ. Otrzymał lokal, przydział auta służbowego, czyniono mu wszelkie udogodnienia. Nikt nie śmiał się przyznać, że nie wie, co znaczy ten piękny skrót. Dopiero, gdy wyjeżdżał w liście pożegnany, maszyniście za gościnnie wyjaśnił tajemnicę swego skrótu „TO NIC NIE ZNACZY“.

Dobrze by więc było przeprowadzić jakąś rejestrację wszelkich skrótów, wydać odpowiedni podręcznik dla urzędów i związków społecznych, aby zapoznać szerokie masy ludności z nowym językiem — urzędzać co rok popularny kurs powszechny, na którym by wykładano język najnowszej rzeczywistości.

ZBIGNIEW GROTEWSKI



ŻYCIE SPORTOWE

Na zdobycie szczytów Karkonoszy przyjadą najlepsi kolarze polscy

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Jeleniej Górze II-je powojenne zawody kolarskie o tytuł górskiego mistrza Polski. W ub. roku tytuł ten przypadł w udziale młodemu kolarzowi krakowskiemu Ga-

brychowi, który w tym roku w otoczeniu wszystkich asów naszych szos stanie w obronie swego tytułu.

Trasa wyścigu wynosić będzie 130 km i biec będzie ze startu w Je-

leniej Górze przez Szklarską Porębę, Świeradów, Bierutowice, Karpacz, Krzyżatkę i z powrotem do Jeleniej Góry.

Z dotychczas nadesłanych zgłoszeń spodziewać należy się udziału takich kolarzy jak: Napierała, Wiśniewski, Gabrych, Rzeźnicki, Dąbrowiecki, Wyderkiewicz i inni. Z kolarzy wrocławskich udział w wyścigu wezmą zawodnicy Odry. W związku z tym Okr. Zw. Kolarski informuje nas, iż start drużyny nastąpi w piątek tj. 5 bm. o godz. 9-tej rano z przed dworca Kolei Wąskotorowej przy pl. Strzeleckim, gdzie nastąpi odprawa i odjazd kolarzy.

Zgłoszenia na wyjazd przyjmuje się do 4-go bm. w lokalu Wydz. Kolei Wąskotorowej pl. Staszica 6.

Na torze w Kaliszu

Janik przegrał, ale mistrzów też pobili

W Kaliszu odbyły się wielkie wyścigi kolarskie, w których reprezentowane były wszystkie okręgi kolarskie Polski m. in. i Wrocław. Wobec choroby wicemistrza Polski B. Janickiego, Okręg Wrocławski reprezentowany był właściwie jedynie przez Janika, gdyż Janicki Jan i Nalazek czując się niedysponowanymi, raczej ograniczyli się tylko do statystowania i żadnych punktów nie zarobili.

W rezultacie Wrocław zajął siódme miejsce. Pierwsze zdobyła Łódź 134 pkt., 2) Warszawa 119, 3) Kraków 92.

W wyścigu drużynowym Wrocław wylosował Warszawę I, której uległ w czasie 6.10 sek. W pojedynkach sprinterskich Janik wyeliminował Siemińskiego (W-wa) i Rozumka (Poznań) z kolei spotkał się z Bekiem, któremu uległ w czasie 14.5. W trzecim spotkaniu Janik pobili Gabrycha i Grzela-ka w czasie 14,6, w czwartym zaś ulega Kupeczakowi.

W finale doszło do nielada niespodzianki, gdyż z trójki: Bek, Kupeczak, Pietraszewski — mistrzostwo zdobył niespodziewanie ten ostatni, wyzyskując czas, jaki tracili mistrzowie na wyrabianie sobie pozycji finiszowej.

Raid o »Złoty Puchar Wybrzeża«

Raid, zorganizowany o »Złoty Puchar Wybrzeża« przez Zw. Zaw. Transportowców na trasie Wrzeszcz — Kartuzy — Lębork — Jaszczbia Góra — Gdynia, (215 km.), dał następujące wyniki:

Zespołowo pierwsze miejsce zajęła »Polonia« (Bytom) w składzie Gargul, Paluch i Dąbrowski. Na drugim miejscu SSM (Gdynia) w składzie Wikaryjczyk, Śrubkowski,

Smotarski.

Indywidualnie w poszczególnych kategoriach maszyn zwyciężyli: do 130 ccm. — Ostojski (SSM Gdynia) na DKW; do 250 ccm — Wikaryjczyk (SSM Gdynia); do 350 ccm — Zajewski (»Gedania« Gdańsk); ponad 350 ccm — Gargul (»Polonia« Bytom); w kategorii maszyn z przyczepkami — Paluch (»Polonia« Bytom).



Po »Górniku« Zapłon

Po wysokim zwycięstwie tenisistów wrocławskiego AZS-u w Wałbrzychu z »Górnikiem«, w najbliższą niedzielę akademicy wybierają się z wizytą do Jeleniej Góry, gdzie zmierzą się z tamtejszym Zapłonem.

Mecz zapowiada się b. interesująco, w jego bowiem ramach ode-

dzie się kilka spotkań, które nosić będą charakter rewanżów za indywidualne mistrzostwa Zapłonu.

Jak wiadomo, w imprezie tej wszyscy wrocławscy tenisiści zostali wyeliminowani. Ciekawi nas, czy AZS powtórzy swój sukces wałbrzyski.

11 polskich zuchów

z wizytą u ambasadora Wierbłowskiego

Ambasador RP. w Pradze Stefan Wierbłowski przyjął reprezentację drużyny piłkarskiej Polski i Czechosłowacji oraz przedstawicieli związków footballowych i prasy sportowej obu krajów. Ambasador

Wierbłowski podkreślił bardzo duże znaczenie stosunków sportowych między obydwoma słowiańskimi narodami i życzył stosunkom tym pełnego rozwoju.

Sport na Ziemi Lubuskiej

SULECHÓW (A.H.) — Rozegrane w ub. niedzielę towarzyskie spotkanie piłki nożnej między reprezentacjąmi Grodziska i Sulechowa, zakończyło się zwycięstwem Sulechowa w stosunku 2:1.

PIŁA. (telef. od własnego koresp.) Rozegrano tu mecz między II drużyną KKS »Polonia« koła ZZK Warsztatów Głównych w Pile a drużyną RKS »Pila« o mistrzostwo klasy C w piłce nożnej. Wynik 2:0 na korzyść ZZK. (WS)

Niemcy uciekają z transportów i wracają do Polski

(ZA) Coraz częstsze są wypadki powrotu obyw. niemieckich lub ich ucieczki z transportów do stref okupacyjnych. Kroniki milicyjne zanotowały znów kilka podobnych wypadków. Zatrzymano Millera Johana i Bauera Hansa ze wsi Klachowice, którzy opuścili transport i powrócili na dawne miejsce zamieszkania, natomiast Gawlik Analis bez stałego miejsca zamieszkania

aresztowany został przez policję kolejową za nielegalny powrót z Niemiec przez strefę rosyjską.

3 wrzesień Ze starych kronik dolnośląskich

Odbudowujemy lotniska

W roku bieżącym rozbudowują się trzy lotniska na Dolnym Śląsku. Lotnisko we Wrocławiu zwane Mała Gandawa będzie całkowicie uporządkowane, otrzyma nową drogę startową długości 600 metrów, jeden hangar i port lotniczy zostanie nakryty dachem. Kredyt na ten cel wynosi 8 mil. zł.

Lotnisko w Jeleniej Górze otrzyma nowy hangar lotniczy, mały hangar szybowcowy i mały budynek portowy.

Na lotnisku w Wałbrzychu zostaną wykonane pomiary i roboty przygotowawcze.

KRONIKA Dolnego Śląska i Opolszczyzny

* NA SIEWY JESIENNE województwo dolnośląskie otrzymało 35 milionów złotych kredytów państwowych na zakup zboża siewnego, 17 milionów na nawozy sztuczne oraz 12 milionów na orkę jesienną.

* 27 SIERPNIA odbył się festiwal dziecięcej kolonii letnich inwalidów wojennych w jednej z najpiękniejszych w najbliższej okolicy położonych kolonii »Monte Cassino«.

* »PRZEDSIĘBIORCZY« komendant Straży Przemysłowej wałbrzyskiego PKS-u, Wacław Woźniak, »doceniając« trudności mieszkaniowe w mieście, sprzedawał przydzielone na mieszkania za »jedne skromne 2 tysiące złotych«. Przydziały te otrzymywał od znajomych z Urzędu Kwaterunkowego. Zarobił 4.000 zł. i 6 miesięcy paki.

* W OGÓLNOPOLSKIM RAIDZIE motocyklowym, który w ub. niedzielę odbył się w Wałbrzychu, wzięło udział 200 zawodników. Liczba uczestników — imponująca.

* DNIA 1 BM. wyrokiem sądu skazano na 6 mies. więzienia Andrzeja Wysockiego, który usiłował skraść w biurze zarządu Nieruchomości Miejskich maszynę do pisania.

* W SOLICACH ZDROJU bawi polsko-radziecka ekipa filmowa, pracująca na długometrażowym filmem pt. »Polska Odrodzone«. Soliści Zdrój wejdą do tego filmu jako jeden z motyłów.

Poza tym na terenie Solic bawią członkowie polsko-francuskiej ekipy filmowej — pracujący nad długometrażowym filmem p. t. »Ziemię Zachodnią«.

* W POCZEKALNI DWORCA KOLEJOWEGO w Świdnicy przepalała się jedyna żarówka. Poczekalnia tonie co noc w ciemnościach, a pasażerowie klną na PKP — także co noc.

* ROLNICY ŻYDOWSCY pow. dzierzoniowskiego obchodzili w ub. niedzielę uroczyste dożynki.

* OSTATNIO ziemię kłodzką opuściło 1500 Niemców. Wkrótce nie będzie tam Niemca nawet na lekarstwo.

* PIERWSZE GIMNAZJUM REPOLONIZACYJNE otwarto w Opolu. Czas najwyższy. Dotychczas bowiem zajmowano się tylko dziećmi autochtonów, a młodzież pozostawiała bez należytej opieki, (WD).

Prez. Kupczyński rozpoczął Całe społeczeństwo dokończy odbudowę największego stadionu w Polsce

W poniedziałek zięgają pustkami i zgłiszczami od kilku lat Stadion Olimpijski we Wrocławiu, zarośnięty znów ludźmi.

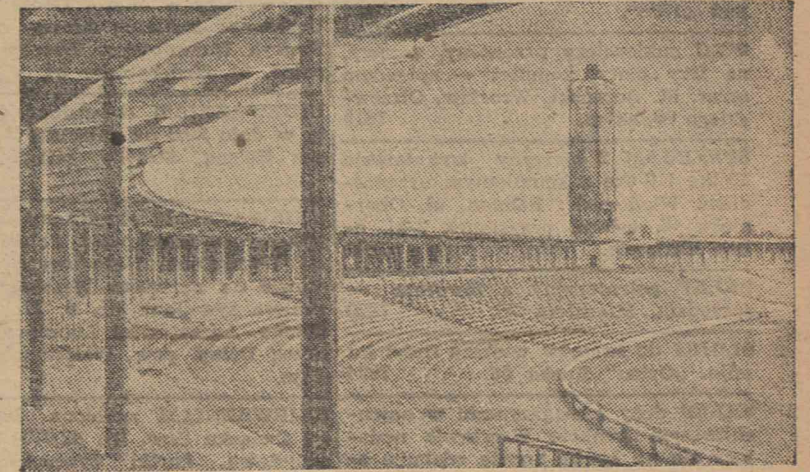
O godz. 10-tej rano przyjechali zainaugurować odbudowę tego największego stadionu w Polsce prezydent m. Wrocławia Kupczyński, w towarzystwie v-prezydenta Horwatha, przedst. Woj. Rady WF i PW płk. Kasprzyka, dyr. »Społem« Adamskiego oraz przedstawicieli poszczególnych galezi sportu wrocławskiego: nacz. Tomasika, prezesa Drobuta, Edw. Zimmego i Blicharskiego.

Punktualnie o godz. 10.30 prezy-

dent Wrocławia Kupczyński własnoręcznie rozpoczął pracę nad odsunięciem gruzów z głównego wejścia na stadion.

Po tym symbolicznym akcie młodzież ze Szkoły Budowlanej pod przew. prezesa OZPN-u Drobuta przystąpiła do usuwania gruzów. Nad oczyszczeniem wejścia szkoła ta pracować będzie jeszcze 2 dni.

Z kolei inne szkoły i instytucje społeczne nadeślą swe ochotnicze ekipy robocze do prac budowlanych. Stadion, który znów stanie w całej swej krasie będzie chlubą sportową całej Polski.



Taki wygład przybierze wkrótce Olimpijski Stadion we Wrocławiu. Będzie on perłą wśród sportowych boisk całej Polski. Postara się o to społeczeństwo wrocławskie, którego »ojciec« prezydent Kupczyński rozpoczął uprzątnięcie gruzów ze stadionu.

KRONIKA Ziemi LUBUSKIEJ

*PIŁA.

Inwentarz żywy na terenie tut. powiatu otoczono troskliwą opieką. Obecnie przeprowadza się dalsze szczytnie siewy przeciwko różycy. Dokąnno też przeglądu wszystkich kłaczy i ogierów celem wykrycia ukrytych chorób zakaźnych. Żadnego wypadku tych chorób nie stwierdzono. Zdarzyły się jedynie 2 wypadki wścieklizny u psów.

* SULECHÓW.

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie Domu Katolickiego. Budynek wzniesiony został za czasów niemieckich przez Polaków

* MIĘDZYRZECZ.

Psychicznie chorzy Niemcy, w liczbie 151 osób, wciąż jeszcze przebywają w Zakładzie Psychiatrycznym w Obrzyckach koło Międzyrzecz, obciążając kosztami utrzymania polską kieszeń. Niestety — nie można ich się pozbyć, gdyż władze okupacyjne amerykańskie i angielskie nie chcą przyjąć transportu na teren Niemiec.

* GORZÓW

Wojew. Komisja Odwoławcza do spraw osiedleńczych odbyła już 6 posiedzeń. Komisja ta rozpatruje odwołania osadników od decyzji Powiatowych Komisji Osadnictwa Rolnego i decyzje jej są ostateczne. Obrady komisji odbywają się pod przewodnictwem wicewojewody na Ziemi Lubuskiej ob. Florianą Kroenkego. Ostatnie posiedzenie odbyło się w dn. 28 ub. m.

5.000 zł nagrody

za zwrot torebki damskiej (kondaktorki) pozostawionej przy wysiadaniu z pociągu Nr. 587 Łódź — Kudowa-Zdrój na dworcu Wrocław - Nadodrze w dniu 1. 9. br. o godz. 23.05. W torebce były dokumenty na nazwisko Irena Szejnankowska — Wrocław Jowowiejska 39/41. K-3169

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Oddział we Wrocławiu ogłasza przetarg na remont budynku przy ul. Parkowej nr. 2, obejmujący roboty:

demolacyjno - porządkowe, murarskie, stolarskie, szklarskie, posadzkarstwo i malarskie.

Słabe kosztorysy można pobrać w biurze R. T. P. D. przy ul. Krętej 1/3 2-gie wejście I p. pok. 87.

Oferty w podwójnych, zalakowanych kopertach z napisem: »Oferta na remont budynku przy ul. Parkowej 2« należy składać do dnia 10 września b. r. godz. 12-ta, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacenie wadium w wysokości 1% oferowanej sumy na konto nr 53 w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego.

Zastrzeżenie się wolny wybór oferenta, bez względu na wysokość oferty, unieważnienie całkowite lub częściowe, podziału pomiędzy firmy, bez uznania pretensji firm do odszkodowania.

K-3181 R.T.P.D. Oddział Wrocław.

Auto Start

WROCLAW, ul. Nowowiejska 23

konto czekowe KKO - Wrocław Nr.300 poleca

części i przybory samochodowe i motocyklowe.

Duży wybór Ceny niskie K-3172

Dnia 28 sierpnia zaginął pies

wilk złoty, czarny grzbiet, wabi się LORD, prosimy o odprawienie za dobrym wynagrodzeniem, ul. Spokojna 16/18, (biuro) lub ul. Skierniewicka 3 (Krzyki) Bogusław Jezierski K-3154

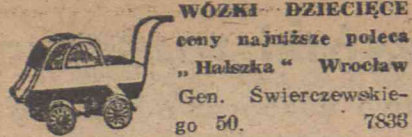
OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SZKŁA okularowe po cenach hurtowych poleca Bolesław Blumert, Wrocław, Świdnicka 15. 7747

DRUT NAWOJOWY — MOTORKI kupuje, sprzedaje, Wrocław, Ofiar Oświęcimskich 19 »Elektrotechnika« 7812

SAMOCHÓD ciężarowy 5 ton MAN. — Diesel na chodzie do sprzedania. Wiadomość Polanica - Zdrój, pl. Woj. saka Polskiego 13. Miejskie Zakłady Użyteczności Publicznej. K-3021



WÓZKI - DZIECIĘCE
ceny najniższe poleca
„Halszka” Wrocław
Gen. Świerczewskie-
go 50. 7838

SPRZEDAMY elektryczne agregaty do spawania, galwanizowania oświetlenia, ładowania, różne motory elektryczne, materiał instalacyjny, lampy, fornier, meble, radio, kuchnię przenośną. Szczegóły: Biuro „Expres” Wrocław, Kluczborska 21. K-3180

SPRZEDAM 2 maszyny trykotarskie 10-tkę i 6-tkę z kompletnym urządzeniem. Wiadomość: Pomian ul. Obornicka 40, ostatni przystanek 2-ki, obok Karłowic. 7881

KUPIĘ ostrego podwórzowego psa Plac Solny 19. Hurtownia. 7816

SPRZEDAM 3 koła 19x450 lub riksę tylny napęd, z papierami. Pomorska 43 m. 1. 7814

SKLEP — lokal nadający się na różne przedsiębiorstwa, za zwrotom kosztów odstąpi. Oferty „Słowo Polskie” pod „1888”. 7820

PIEC cukierniczy przenośny, gazowy, na trzy blaty, komplet — sprzedam zaraz. M. Sozański, Wrocław, Olszewskiego 69, sklep. 7819

SPRZEDAM 2 maszyny trykotarskie 10-tkę i 6-tkę z kompletnym urządzeniem. Wiadomość: Pomian, ul. Obornicka 40, ostatni przystanek 2-ki, obok Karłowic. 7831

SKLEP galanterijny z towarem — sprzedam, Miernicza 25. 7829

SŁOIKI do kremów większe ilości ku puje. „Orion” Ruska 58. 7834

SKLEP duży z magazynami w najruchliwszym punkcie Wrocławia nedaający się na każdą branżę odstąpi ewentualnie przyjmę współnika. „Słowo Polskie” „Centrum”. 7836

ODSTĄPIĘ wytwórnię wód gazowych i rozlewnię piwa, dobrze prosperującą z powodu wyjazdu. Wiadomość: sklep spożywczy: ul. Kluczborska 15. 7830

SZTUCZNE jęłta dostarcza Wytwórnia „Celoht”, Kraków, Przemyska 3. K 3145

KOCIOŁ parowy, stojący, płomienno-runkowy, 8 do 10 m kw. powierzchni ogrzewalnej, około 5 atm. w dobrym stanie z kompletną armaturą, książką kupimy. Kraków, „Nowolin”, Pulańskiego 14. K 3149

URZĄDZENIE kielichowe do galwanizacji kupię zaraz wiadomość „Jedus” u adm. „Słowa Polskiego”. K 3153

FABRYKA Surogetów Kawy „Stella” Zerząd Państwowy, Wrocław, Stodolna 59, zakupuje każdą ilość żółdźi, płaci dobre ceny. Próby z podaniem ilości i żądanej ceny kierować „Stella” Wrocław. K 3159

SKLEP galanterijno - konfekcyjny w dobrym punkcie poszukuje współnika z gotówką. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „7835”. 7835

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kartę majątkową, kartę ewakuacyjną, dowód osobisty, na nazwisko Sutyła Franciszek, wieś Kurejewo, gm. Kostomłoty. 7768

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Wadowice i wyciąg metrykalny na nazwisko Stypuła Józef, zam. Witosów Górny, gm. Słotwina pow. Świdnica. K 3124

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Konin na nazwisko Józef Wiatrowski. 7799

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rowerową i legitymację szkolną na nazw. Ciciński Ryszard. 7813

UNIEWAŻNIAM metrykę urodzenia, świadectwo dojrzałości, dowód osobisty, wydany w obozie Gross - Rosen Uczeńego znaleźć proszę o zwrot Henryk Walentowicz, Wrocław — Sępolno, ul. Godebskiego 34. 7810

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty w dniu 29.8 na nazwisko Januszewska Helena, Strzelin, Mikoleja 14. K 3156

UNIEWAŻNIAM skradziony spis majątkowy wydany przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w Złoczowie na nazwisko Wesółski Kazimierz syn Jana ur. 6. 11. 1898 w Olesku. Adres: wieś Lubniów 14 gm. Brzeg Dolny, pow. Wołów woj. Wrocław. 7825

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Związku Zaw. Nr. 42.576, 2 karty odzieżowe, kartki żywnościowe na 1947 r., świadectwo szczyptenia Gasiorek Lekadia, Kurkowa 65 m. 16. 7824

UNIEWAŻNIAM skradzione świadectwo szkolne, wyciąg metryki, legitymację wydaną na nazwisko Szczudłowski Adam, Wrocław, Cielniogajska nr. 53. 7837

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną i dowody tymczasowe konia na nazwisko Szyska Stanisław, Mielników, pow. Olawa. K 3139

UNIEWAŻNIAM zgubione: kartę rejestracyjną PUR, kartę ewakuacyjną, orzeczenie na gospodarke, wystawione na nazwisko Krupski Mikołaj, Jawornik Stary 15. K 3141

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RKU Świdnica oraz inne dokumenty z Niemiec na nazwisko Sobkowiak Władysław, zam. Świdnica, ul. Zamkowa 5. K 3142

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty, prawo jazdy zielone, legitymację szkolną, odcinek zameldowania na nazwisko Piek Kazimierz. K 3143

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, dowód osobisty, książkę wojskową, kartę przesiedleńczą, paszport na konia na nazwisko Zieleniak Władysław wieś Brzezina, gmina Mrozów pow. Środa Śląska. Ewentualnego znaleźć proszę uprzejmie o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. K 3144

UNIEWAŻNIAM zgubione wzgl. skradzione dokumenty: zaświadczenie z RKU Zamość dowód osobisty (ken-karte), świadectwo ukończenia Szkoły Rolniczej, odcinki zameldowania, kartę rejestracyjną na motorower „Sechs” Nr. 2044, metrykę urodzenia i metrykę ślubu na nazwisko Piskorski Edward, ul. Głogowczyka 29. K 3155

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rejestracji wojskowej wydane przez RKU Wrocław — Miasto nr. 2078/46 na nazwisko Semołyk Andrzej. 7809

UNIEWAŻNIAM skradzione: dowód osobisty, zaświadczenie rejestracyjne RKU, legitymację Samopomocy Chłopskiej oraz Stronnictwa Ludowego, dowód na konia i kupon na skórę na nazwisko Stalerczyk Stanisław. K 3161

UNIEWAŻNIAM zgubione, dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU, kartę pracy na nazwisko Ropuszyński Józef. K 3161-a

ZGUBIONO 1 września pomiędzy ulicą Powstańców Śląskich — Ogrodową — Kościuszkę teczkę z dokumentami: przydział willi, 5 stempli Towarzystwa Lwowieckiego, dokumenty posesji przy ul. Podchorążych 65 Warszawa i inne, na nazwisko inż. Wodziński Jarema, Wrocław, Leśna 187. Znaleźć proszę o zwrot tylko dokumentów za wynagrodzeniem. 7856

POSAD POSZUKUJĄ

ZDOLNA ekspedientka rzeźniczo - masarska szuka pracy. Zgłosz na „Słowo Polskie” pod „Fachowa”. 7790

OBEJME posadę kierownika spółdzielni lub rewidentę ksiąg. Zgłoszenia z grzeczności: St. Juskowiak, ul. B. Prusa 7 m. 10, dla „Handlowca”. 7815

MISTRZ cukierniczy spec. herbatników przyjmie pracę. Zgłosz. Redakcja „Słowa Polskiego” pod „Lwówianin”. 7822

BIEGLA maszynistka ze znajomością pracy biurowej, przyjmie posadę od zaraz. Zgłoszenia: Redakcja „Słowa Polskiego” pod „7838”. 7838

PANI inteligentna lat 35 przystojna, solidna, gospodarna, zajmie się domem kulturalnego na stanowisku pana. Oferty „Słowo Polskie” pod „235”. 7840

WOLNE POSADY

PRZYJME współnika do warsztatu ślusarskiego. Wiadomość: Trzebnicka 50. 7852



Najnowszy helikopter (samolot), mogący pionowo wznosić się do góry używany popularnie w Stanach Zjednoczonych.

DOZORCA nocny uczeły potrzebny do Mech Zakładu Stolarskiego, ul. Kościuszkii 149. 7807

MURARZY, cieśli, dekarzy kwalifkowanych zatrudni Spółdzielnia Budowlana Wrocław, Świerczewskiego 79. 7772

LEKARSKIE

LEKARZ Dr. Irena Zarecka — powróciła: przyjmuje w chorobach kobiecych i wenerycznych. Wałbrzych. Stowackiego 16, codziennie od godz. 9 do 13. K 3140

NAUKA

STUDENT Politechniki udzieli korepetycji. Nórwiada 55 — 9, g. 16-18. 7789

KTO udzieli angielskiego na 1-szy rok WSH. Zgłoszenia. 16 — 17. Retusz nr. 26, sklep. 7808

KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje Lublin, skr. poczt nr. 105. K 3162

LOKALE

WILLE jednorodzinna, bez umeblowania, z ogródkiem w pobliżu Jędnki lub „dziewiątki” poszukuje za zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod „Marek”. 7776

POKÓJ do wynajęcia. Smoluchowskiego 30 m. 9. 7817

STUDENT prawa poszukuje pokoju u meblowanego. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pd „70830”. 7830

ROŻNE

JANINA Kukiz cofa uczynione w kwietniu i lipcu 1947 Gwidonowi Wrzosinkiemu, lektorowi U. W. oraz żonie Janinie zarzuty volksdeutscheosta jako zupełnie bezpodstawny i za takowy przeprasza Maria Wiatrowska przeprasza za użyte słowa „szwabki” i obrazę uczuć ewangelickich wyżej wymienionych. 7685

FOTOKOPIE dokumentów, w kilku godzinach wykonujemy. Foto „Lux”, Niemcewicza 13 (miedaleko kina „Pionier”). K-3157

GALWANIZACYJNY Zakład, nowotwarty Pl. Strzelecki 8. Niklowanie, srebrzenie, miedzianowanie, kadmowanie. Galwanizacja drobnych przedmiotów w kielichach, 7828

„SPÓŁKA Instalatorów” ul. Kluczborska 30, z powodu likwidacji wzywa swych wierzycieli i dłużników, do uregulowania swoich pretensji, do dnia 30 września. 1947. 7818

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „EL-Cha-Film”, — Warszawa, Jerozolimska 27. Prowincję informujemy listownie. K 3163

JERZY JUNOSZA-GZOWSKI 50)

PLANY MOB WYKRADZONE!

AUTENTYCZNA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

Dziennikarz Leon Jodłowski, agent Drugiego Oddziału, zdobywa swoim postępowaniem sympatię mieszkańców Berlina. Dawna jego ukochana, Klaretta, robi mu wyrzuty za nowe flirty.

— Jesteś podły Leo, zapomniałeś o mnie — westchnęła Klaretta.
— Do pewnego stopnia... tak!
— Czy to nie podłość? —
— Moim zdaniem — nie!
— O, zdanie mężczyzny! Mężczyźni często zmieniają swe zdanie. Kiedy im wygodniej...
— Co ty właściwie robisz?
— Śpiewasz — ciągle śpiewasz?
— Tak. Z dziennikarstwem zerwałem... Już nie jestem specjalnym korespondentem.
— Wiem...
— No i pracuję nad swym głosem—pod kierunkiem...
— Wiem.
Zdziwił się.
— Skąd wiesz? — Co ci jeszcze powiedzieć?
— Przyjaźnisz się z von Ossnowskym.
— Tak.
— A ta? — Żyjesz z nią?
Pochyliła głowę i ciężko westchnęła.
— Dawno ją znasz?
— Od wiosny. Widziałas nas razem?
Kiwnęła głową.
Kilka razy.
— O...!
— I w Berlinie można się spotkać gdy się tego chce...
— powiedziała sucho.
— Nie wiedziałam!
— A ta druga?

— Jaka znów druga? — roześmiał się.
— Wytworna! Wygląda jak wielka księżna...
— Już wiem! Ależ ty... Klaretto jesteś niezrównana!...
— To pani von Jena.
— Von Jena? Czekał, słyszałam to nazwisko. Starała się sobie przypomnieć.
— Czyżby córka?...
— Nie, żona generała!
— No, no — masz szeroko rozgałęzione stosunki.
— Przesadzasz Klaretto!
— Widzę to przecież.
Wstała, podeszła do Leona, położyła wyciągnięte ręce na jego ramionach. Patrzyła w oczy — w twarz.
— Szukasz swego dawnego Leo?
— Tak! Gdzie jesteś ty — ten dawny, mój Leo?...
— Ten z Warszawy?...
— Tak! Tamten Leo...
— Tego, który cię kochał? który tęsknił, umierał z rozpacz, żebrał?
— Już się wyleczył — odpowiedziała Klaretta.
Wydąła się w tej chwili jeszcze szczuplejsza, jeszcze drobniejsza, niż zwykle.
Odeszła do okna. Wyjrzała na ulicę. Później usiadła na kanapie w rogu, twarz wsparła na dłońiach.
— Teraz jest Ruth Natzner i pani von Jena, żona generała... — powiedziała cichutko. A o Klaretcie zapomniała...
— Przyszłaż sama, że nie moja to wina! Łamałaś, łamałaś, aż w końcu zlamałaś. Mówiłem ci ostatnim razem, że miłość jest krucha. Pamiętasz?
— Pamiętam!
— Kiedyś korzyłem się u twych stóp, błagałem — i co miałem? Dziś przemogłem się. Właściwie, to ty sama nauczyłaś mnie tej sztuki... zapominania. Mówiłaś o ambi- cji, o obowiązkach — o tym, jak nie należy postępować z kobietą. O męskiej godności. No i... poskutkowało...
Roześmiał się.
— To okropne... co mówisz.
— Jak dla kogo. Dla mnie to wcale nie jest okropne.
Kiedy wyjeżdżasz?
— Teraz nie mam zamiaru.
Pozostajesz więc w Norymberdze?
— Nie, jestem w Berlinie. Oddawna... Tu pracuję.
— Oczywiście w kontrwywiadzie?
— Albo w Gestapo...

— Piękna służba! — machnął ręką.
— To nie istotne, co się robi. Istotne, kogo się kocha — i przez kogo jest się kochaną...
— Wspaniała sentencja Klaretto!
— Nie kpj ze mnie.
Rozmowa znów się urwała.
Klaretta siedziała przygnębiona. Leon był wesół, choć gdzieś czaił się jakiś ślad współczucia dla tej kobiety. Nie był teraz tak bardzo pewny, czy aby naprawdę o niej tak zupełnie, radykalnie zapomniał...
Na dnie serca coś się może jeszcze tliło. Z tego mógł wynikać pożar. Bał się nowego wybuchu uczucia. Nie chciał powrotu starej miłości.
Przed oczami stanęły mu: Fraulein Natzner i pani von Jena, żona generała. Oto widzi złotowłosą, brunatnooką Emmę...
To są nowe kobiety w jego życiu. Klaretta — to widmo przeszłości. Cień. Mara. Strach nocny...
Wyrósł już z tego wieku — gdy bał się cieni o zmroku. Stała przed nim bezbronna i pytała, co się stało z miłością — z ich miłością. Biedna. Szkoda jej.
W głębi serca zrodziło się współczucie, obudziła się litość.
— Którą z nich kochasz? — pytała.
— I jedną i drugą — roześmiał się.
— Kłamiesz!
— Ciebie również! — zażartował.
— To podłość.
— A w Warszawie wielu miałaś kochanków? — przy- parł ją nagle do muru.
Otworzyła szeroko oczy.
— Dlaczego o tym mówisz? Czyżbyś jeszcze był o mnie zazdrosny?
— Nie, to prosta ciekawość...
— Ciekawość? Tak — miałam mężczyzn. Bo tak trzeba było. Sprawy zawodowe. Wciągałam ich w swe sieci. A ciebie kochałam naprawdę. Od pierwszego dnia — wtedy na Jaworzyńskiej. I kocham jeszcze po swojemu, jestem ci wierna!
— Masz męża?
— Mam.
— Prawdziwy, czy też kochanek, który się podszywa pod miano małżonka?...
(dalszy ciąg jutro).